

REGALIA MATKI BOŻEJ

Od ponad sześciuset lat Jasnogórska Bogarodzica otaczana jest nieprzerwanym, żarliwym kultem, w którym nierozdzielnie spleta się cześć i miłość dla Maryi z dostojnością królewskiego majestatu, jakim otacza się Ją jako Królową Polski, Władczynią i Orędowniczkę Narodu. Dzieje Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej od momentu pojawienia się na Jasnej Górze aż do czasów współczesnych nierozdzielnie spletają się z losami Polski. Cudowny Wizerunek Jasnogórskiej Bogarodzicy od początku powstania sanktuarium uznany został za relikwię Królestwa Polskiego, otoczony zaś powszechnym kultem tak przez władców, jak i wszystkie stany, od stuleci stanowi jeden z elementów świadomości narodowej.

Korona jako symbol królewkości Maryi ma bardzo stare tradycje w ikonografii chrześcijańskiej. Sam akt koronacji w niebiosach stał się, zwłaszcza w Europie Północnej, jednym z tematów najczęściej występujących na średniowiecznych portalach i ołtarzach. Wcześniej korona, najczęściej w formie diademu, pojawiała się w wyobrażeniach Matki Bożej z Dzieciątkiem, a zwłaszcza w monumentalnych, rzeźbiarskich grupach Matki Bożej, Tronującej. W naszym kraju koronowaną Matkę Bożą przedstawiają zarówno kamienne rzeźby z Wysocic i Goźlic, znajdujące się w Muzeum Diecezjalnym w Sandomierzu, jak i mała, drewniana figurka Matki Bożej Strażniczki Wiary w Bardzie Śląskim. Z pewnym opóźnieniem motyw korony na głowie Matki Bożej ukazywanej z Dzieciątkiem na ręku, pojawia się w zachodnim malarstwie tablicowym, podczas gdy w ikonach spotykamy go jeszcze później, być może inspirowany kulturą łacińską. Podkreślenie symbolicznej roli korony znajduje szczególny wyraz u starych mistrzów niderlandzkich, gdzie jest ona unoszona w powietrzu nad głową Maryi przez aniołów. Rozpowszechnienie tego motywu ma oczywiście głębszy sens teologiczny, wiążący się w pierwszym rzędzie z królewskością Maryi. Również już od średniowiecza znane jest ozdabianie obrazów srebrnymi blachami, ale zwyczaj ten ma wschodni rodowód, co wpływa na bardziej mistyczne i arealistyczne znaczenie w porównaniu z zachodnim sposobem dekorowania.

Niemal od początku Wizerunek Matki Bożej Jasnogórskiej obdarzano tytułem Królowej Narodu. Już w II połowie XIV wieku Grzegorz z Sambora słauił

Ją po raz pierwszy jako Królową Polski i Polaków¹⁸⁸. Król Polski Jan Kazimierz, składając śluby we Lwowie, w których zobowiązał się do gruntownej odnowy moralnej narodu, nazwał Matkę Bożą Patronką i Królową Polski. Koronacja papieskimi koronami 8 września 1717 roku wyraźnie przyczyniła się do ugruntowania tego tytułu Maryi. Była ona jakby podsumowaniem kultu i czci, jakimi otaczano Jej święty Wizerunek na Jasnej Górze.

W swej najdawniejszej malarskiej formie, jeszcze jako ikona Hodegetrii, Obraz Matki Bożej – bez żadnych dodanych ozdób – przeznaczony był do umieszczenia w ikonostasie (przegrodzie ołtarzowej). Pierwotnie zdobiły go własne, występujące z płaszczyzny tła pogrubione nimby, które pokrywał złożony relief wykonany w kredowej zaprawie podobrazia. Pozostając przez długi czas w świątyni, Wizerunek Matki Bożej mógł się stać przedmiotem szczególnej czci, a w ślad za tym mógł też otrzymać i dekorację ze srebrnej, trybowanej blachy pokrywającej nimby, a nawet tło i obramienie. Świadczą o tym czytelne na rentgenogramie ślady, jakie pozostały po wszystkich dekoracjach¹⁸⁹ (il. 1).

Potwierdzenie, że Obraz Matki Bożej od początku był przyozdabiany cennymi dekoracjami: szaty Maryi i Dzieciątka błyszcząły od klejnotów, tło i odwrocie zasłaniały srebrne i złote blachy, znajdujemy w opisującym tę dekorację *Translatio tabulae*, dokumencie sporządzonym pod dyktando Władysława Opolczyka, fundatora klasztoru na Jasnej Górze dla paulinów¹⁹⁰. W takiej zresztą oprawie przywieziony został na Jasną Górę. Jednak już wcześniej, co bardziej prawdopodobne, zawieszano na nim korony, których fundatorami mogli być królowie. Można tu wspomnieć nałożenie na Obraz diademów oraz srebrnych i złotych blach na polecenie króla Władysława Jagiełły, po restauracji w 1430 roku. Owe diademy nie zachowały się, natomiast trybowane złote i srebrne blachy pokrywające tło i nimby istnieją do dziś. Studium o przemianach ozdób jasnogórskiego Wizerunku, opracowane przez Ewę Smulikowską, podaje kilka przykładów wczesnych kopii Obrazu świadczących o tym, że u schyłku XVI wieku i w początkach następnego ozdabiały go nie tylko korony, ale także inne precjoza¹⁹¹. Jest to świadectwo wiary w królewską godność Maryi oraz w Jej przemożne wstawiennictwo, co potwierdza nałożenie koron papieskich.

¹⁸⁸ Grzegorz z Sambora, *Censtochova*, Cracoviae 1568.

¹⁸⁹ W. Kurpik, *Częstochowska Hodegetria*, Łódź–Pelplin 2008, s. 105.

¹⁹⁰ *Translatio tabulae Beatae Mariae Virginis, quam Sanctus Lucas depinxit propriis manibus*, Archiwum Jasnogórskie, sygn. II, 19, rkps 662, k. 216–220; W. Kurpik, *Częstochowska Hodegetria*, dz. cyt., s. 105.

¹⁹¹ E. Smulikowska, *Ozdoby obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej jako zespół zabytkowy*, „Rocznik Historii Sztuki” X (1974), s. 179–221.

Korona jako wotum i wyraz szczególnej czci okazywanej Maryi w Jej Wizerunku jest zjawiskiem znanym już we wczesnym średniowieczu. Ofiarowanie korony długo zachowywało wyłącznie charakter wotywny, właściwy dla prywatnej dewocji, bez szczególnego eksponowania treści głębszych teologicznie. Stając się jednak z upływem czasu częściej praktykowanym zwyczajem, w okresie potrydenckim objęte zostało regulacją prawną-liturgiczną, normującą i poddającą ją jurysdykcji lokalnych biskupów. Z tym wiązało się o wiele mocniejsze akcentowanie sakralnych walorów samego aktu koronacji wizerunku. W latach 30. XVII wieku koronowanie to podporządkowane zostało regułom ustalonym w Watykanie przez Kapitułę św. Piotra, a ówczesne zasady wraz ze stosownymi uzupełnieniami obowiązują do dziś¹⁹². Po raz pierwszy korona pojawiła się na jasnogórskim Wizerunku zapewne jako prywatne jeszcze wotum. Za najbardziej prawdopodobny moment nałożenia korony uznawana była naprawa Obrazu po jego uszkodzeniach spowodowanych brutalnym zerwaniem kosztownej dekoracji podczas napadu rabusiów w 1430 roku¹⁹³. Przekonanie, że już w średniowieczu głowę Maryi na Obrazie zdobiła korona, przyjmuje się na ogół jako pewnik, gdyż widać ją na najstarszych drzeworytach z XVI wieku¹⁹⁴. Zważywszy jednak na niewielkie ich podobieństwo do oryginału, a także na zupełną dowolność w traktowaniu poszczególnych fragmentów Obrazu, korona, jaką ukazują drzeworyty, może być po prostu wytworem wyobraźni¹⁹⁵ (il. 2–4). Niewątpliwe potwierdzenie istnienia korony zdobiącej głowę Maryi znajdujemy dopiero we wczesnych kopiach malarskich z XVII wieku. Wówczas też z pewnym opóźnieniem pojawiła się na nich druga korona, spoczywająca na głowie Dzieciątka, która już od tego momentu pozostała trwałym elementem Wizerunku. Z upływem czasu pojawiły się na Obrazie różne korony, fundowane jako wota przez dobrodziejów klasztoru, a także przez samych paulinów¹⁹⁶. Choć na ogół nie stanowiły one elementu trwale związanego z Obrazem, mogły – zwłaszcza we wcześniejszych okresach – zdobić go przez dłuższy czas. Najstarsza, znana z ikonografii, korona Matki

¹⁹² A. Witkowska, [hasło:] *Koronacja obrazów*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 9, Lublin 2002, kol. 884.

¹⁹³ T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Program ideowy koron Władysławowskich*, „*Studia Claromontana*” 6 (1985), s. 47–62.

¹⁹⁴ E. Smulikowska, *Ozdoby obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej...*, art. cyt., s. 179–221; T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Program ideowy koron Władysławowskich*, art. cyt., s. 48; J. Golonka, *Ołtarz Jasnogórskiej Bogurodzicy. Treści ideowe oraz artystyczne kaplice i retabulum*, Jasna Góra 1996; J. Golonka, J. Zmudziński, *Matka Boża Jasnogórska. Co wiemy o Cudownym Obrazie*, Jasna Góra 2004; W. Kurpik, *Częstochowska Hodegetria*, dz. cyt., s. 185.

¹⁹⁵ W. Kurpik, *Częstochowska Hodegetria*, dz. cyt., s. 185.

¹⁹⁶ J. Golonka, J. Zmudziński, *Matka Boża Jasnogórska*, dz. cyt., s. 90.

Bożej, przypominała w swej sylwetce gotycką, jeszcze otwartą, na którą składała się obręcz ze sterczynami w kształcie trójliści. Taką ją widzimy na wczesnych kopiach z XVII wieku (il. 5). Korona, którą Dzieciątko z pewnym opóźnieniem również otrzymało, miała już formę zamkniętą (il. 6). Podobną, lecz nie tę samą miało Ono jeszcze w 1635 roku, gdy swój diadem z dedykacją: „*TIBI MARIA*” ofiarował Matce Bożej król Władysław IV¹⁹⁷. Wierną dokumentację tego królewskiego daru stanowią liczne kopie (il. 7–14). Koronę z dedykacją: „*TIBI JESU*” jak wspominaliśmy – nieco później otrzymało Dzieciątko Jezus, co ukazuje miezdzioryt na odwrociu frontispisu dzieła paulina, Andrzeja Gołdonowskiego, *Diva Claromontana* wydane w 1642 roku.

Otrzymujemy dzięki temu dowód, że przed 1642 rokiem król Władysław IV przekazał dwie nowe korony. Zatem zewnętrzne przejawy kultu decydowały o ogólnym wyglądzie Obrazu. Korona dedykowana Maryi przez króla pokryta była w całości elementami dekoracyjnymi (typu biżuteryjnego), wśród których wyróżniały się motywy pasyjne, odpowiadające pasyjnej idei dzieła¹⁹⁸. To pierwsza tego rodzaju korona Jasnogórskiej Bogarodzicy z określonym programem ideowym i teologicznym, w tym wypadku nawiązującym do cierpienia, jakie było udziałem Maryi i stało się też udziałem króla. Koronę swą sylwetą przypominającą diadem (il. 15) wykonano z kameryzowanych i emaliowanych precjozów, których forma i wielkość podporządkowane były ogólnej płaszczyźnie kompozycji. W zamierzeniu miała to być korona zamknięta. Łukowy kształt jej kabłąków przy łączeniu w środku zamiast opadać nieco ku dołowi zataczał półokrąg, co dawało ową nietypową sylwetkę przypominającą mitrę lub diadem. Tę środkową kulminację wygięcia kabłąków podkreślał jeszcze bardziej, umieszczony na szczycie Chrystogram (IHS) w promienistej glorii, podtrzymywany z obu stron przez dwa anioły. Oś kompozycji tworzyło wyobrażenie Matki Bożej Siedmiu Boleści – Maryja siedząca z dłońmi skrzyżowanymi na Sercu, w którym utkwіło siedem mieczów. U Jej stóp leżało ciało Zbawiciela zdjęte z krzyża, co było jednoznaczny odniesieniem do wyobrażenia Pietà. Opisane tu dekoracje tworzyły wątek współcierpienia Maryi oraz Jej uczestnictwa w dziele odkupienia¹⁹⁹. Warto jest w tym miejscu przypomnieć intencję króla i wskazać na bezpośredni powód ofiarowania wotum za ulgę „w ciężkich bardzo kamienia bólach”²⁰⁰. Motywem inspirującym pasyjny charakter całości wydaje się być po prostu ból, ten zwykły,

¹⁹⁷ W. Kurpik, *Matka Boża z Kołomyi*, „Jasna Góra” 9 (1993), s. 14–17.

¹⁹⁸ T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Program ideowy koron Władysławowskich*, art. cyt., s. 48.

¹⁹⁹ Tamże, s. 58.

²⁰⁰ A. Nieszporkowicz, *Odrobiny ze stołu królewskiego Królowej Nieba i Ziemi...*, Jasna Góra 1733, s. 300 (drugie wydanie zmienione, pierwsze wydanie 1683).

w ludzkim wymiarze, doświadczany wszak wspólnie z ludźmi, także przez ludzką naturę Chrystusa. Doświadczył tego bólu również Władysław IV, stąd odniesienie do męki i następującego po niej zbawienia. Jest to dziękczynna modlitwa w królewskim wydaniu, jak przystało na monarchę wyrażona w złocie i klejnotach. Dopełnieniem ideowych wątków były niewielkie wyobrażenia *Arma Christi*, umieszczone na obręczy korony (il. 15), a były to (od lewej): dwie skrzyżowane rękawice, lampa z mieczem św. Piotra, kości i suknia Chrystusa, o którą je rzucono, krzyż z gąbką na trzcinie i włócznia, w układzie powtarzającym wschodni emblemat „Nika” Pośrodku kompozycji widniał *Veraicon*, umieszczony pod ciałem Chrystusa, następnie młotek z obcęgami, różgi skrzyżowane z biczem, drabina z kolumną oraz misa i dzban Piłata. U góry na kabłąkach sterczące litery układały się w napis: „T+I+B+I S / M+A+R+I+A” – na koronie Maryi, a na koronie Dzieciątka – „T+I+B+I / J+E+S+U” Wielka szkoda, że to dzieło nie przetrwało do naszych czasów. Jego zachowane relikty zostały zidentyfikowane na sukience rubinowej Cudownego Obrazu²⁰¹. Bardzo pomocne w odtworzeniu koncepcji dzieła są liczne kopie Wizerunku Jasnogórskiej Bogarodzicy, ukazujące z wielką dokładnością precjoza korony.

Interesującą informację o jeszcze jednej koronie Dzieciątka oraz programie ideowym i ikonograficznym podaje o. Jan Golonka²⁰². Wyobrazona miała być na niej Trójca Święta adorowana przez pustelników: św. Pawła i św. Antoniego. Korona ta ufundowana została przez paulina, definitora prowincjalnego, o. Konstantego Pawłowskiego.

Ozdobienie Wizerunku Jasnogórskiej Bogarodzicy koronami przysłanymi wraz z błogosławieństwem papieża Klemensa XI (il. 16) przez Kapitułę Watykańską miało doniosłe znaczenie. Uroczystości, która odbyła się w 1717 roku, nadała szczególnie uroczysty charakter, gdyż tego rodzaju akt papieskiej koronacji odbywał się w Polsce po raz pierwszy (il. 17). Korony wykonane we Włoszech przez Giovanniego Giardiniego poświęcił papież, a samego aktu koronacji dokonał biskup chełmski Krzysztof Szembek (il. 18). Przywiezione z Rzymu korony okazały się nieco za duże. Zaistniała więc potrzeba ich poprawienia, co wykonano, zachowując oryginalny kształt, a także podnosząc ich wartość materialną przez dopełnienie klejnotami²⁰³ (il. 19). Sylwetki koron odpowiadały otwartej formie. Na obręczy umieszczono pięć rozkładających się wachlarzowo sterczyn grzebienia. Uformowane one były z esowatych motywów roślinnych, tworzących

²⁰¹ E. Smulikowska, *Ozdoby obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej...*, art. cyt., s. 216–221.

²⁰² J. Golonka, *Ołtarz Jasnogórskiej Bogurodzicy...*, dz. cyt., s. 90.

²⁰³ Tamże, s. 98.

symetryczne układy (przypominające kształtem wiołę lub kielich tulipana) dekorowane uskrzydłonymi główkami aniołków i szlachetnymi kamieniami w koronie Maryi i samymi kamieniami w koronie Jezusa. Zamocowanie oprawionych kamieni szlachetnych dopełniło tę barokową kompozycję. Wartość artystyczną swego dzieła wyraził Giardini w kompozycji jubilerskiej, bez wprowadzania szczególnego ideowego programu.

Papieska koronacja w 1717 roku miała duży rezonans społeczny, uwierzytelniający w powszechnej świadomości narodowej przekonanie o szczególnej roli Jasnej Góry, które okazało się niezwykle ważne w nadchodzących czasach katastrofy narodowej. Korony Klemensa XI zdołały Cudowny Obraz przetrwać 190 lat. W najtrudniejszym dla klasztoru okresie, gdy zaborcy zdecydowali już o unicestwieniu zakonu, korony te zostały skradzione razem z perłową sukienką. Stało się to w roku 1909. Na szczęście niedługo po stracie tych koron ojcowie paulini mogli przekazać społeczeństwu wiadomość, że papież Pius X ufundował nowe korony. Minęło zaledwie siedem miesięcy od momentu kradzieży (noc z 22 na 23 października 1909 roku) do przywiezienia nowych koron na Jasną Górę i ponownej uroczystej koronacji Wizerunku (29 maja 1910 roku), której dokonał biskup kujawski Stanisław Zdzitowiecki.

Walory artystyczne daru papieża św. Piusa X, czyli koron dla Cudownego Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej, można ocenić bardzo wysoko. Pod względem jubilerskim jest to wyrób złotniczy o bardzo wysokiej wartości artystycznej. Obydwie korony reprezentują typ otwarty. Podzielone są one na poziome strefy odgraniczone od siebie sznurem kamieni szlachetnych czy pereł. Grzebienie obu koron, osadzone na obręczy, rozchylają wachlarzowo swą zwartą formę, przechodząc w stylizowane sterczyny zwieńczone dziewięcioma gwiazdami wysadzonymi brylantami w koronie Maryi, a w koronie Dzieciątka siedmioma okrągłymi rubinami, okolonymi wianuszkami drobnych brylantów. Powierzchnię grzebieni obu koron gęsto pokrywa stylizowany ornament z liści akantu i główek uskrzydłonych aniołków, wzbogacony kamieniami szlachetnymi i perłami. W centrum zwieńczenia korony Maryi dwa klęczące anioły trzymają kartusz, w którym osadzony jest opal, a poniżej dziesięciopromienna gwiazda wysadzana brylancikami. W tym samym miejscu korony Dzieciątka klęczące anioły podtrzymują kartusz z oprawionym kamieniem półszlachetnym, poniżej przymocowany jest krzyż wysadzany brylantami. Każda z koron z kolei jest podtrzymywana przez parę pełnoplastycznie wyobrażonych aniołków wykonanych z kolorowej emalii.

Równie cenna jak artystyczna jest wartość ideowa koron, co wyraża się tak w doborze materiału, jak i jego symbolice. Złoty kolor zawsze był symbolem nieba. Złote tło mozaik, zwłaszcza w sztuce bizantyjskiej, wskazuje na niebieski

żywiół czystego światła, w którym mieszka Bóg ze swoimi świętymi. Powinno się ich przedstawiać nie w otoczeniu ziemskim, lecz we właściwym im świetle. Złota aureola, czyli nimb, ma to samo znaczenie. W symbolice biblijnej złoto wyraża nie tylko coś kosztownego, ale też symbolizuje to, co jest najcenniejsze. Najczęściej jest symbolem mądrości, której ustępują nawet skarby materialne. Podobnie inne wielkie wartości ludzkiego życia porównuje Pismo Święte ze złotem: wierny, prawdziwy przyjaciel (por. Syr 6, 14-15; Syr 6, 18), dzielna żona (por. Syr 7, 19) cenniejsi są niż złoto.

Dekorujące korony brylanty i rubiny mają również wymowę symboliczną. Diament, surowiec, a po oszlifowaniu brylant, dzięki swej rzadkości, niezwyklej twardości (rysuje wszystkie minerały) i z powodu wspaniałego blasku jest najbardziej drogocennym wśród kamieni szlachetnych – „*regina gemmarum*” Znany i ceniony od starożytności jako ozdoba korony cesarskiej był symbolem odwagi, stałości i niezwykłości. Miał, jak zresztą wszystkie inne kamienie szlachetne, znaczenie apotropaiczne – noszono go dla obrony przed wszelkim nieszczęściem i wszystkimi zakusami zła.

Prawdziwym diamentem jest Chrystus. On uniżył się w cierpieniu aż do śmierci na krzyżu. W średniowieczu poeci opiewali diament jako symbol wierności.

Siedem czerwonych rubinów wieńczących koronę Dzieciątka symbolizuje doskonałość zbawczej Ofiary Chrystusa, dodatkowo podkreślonej przez dekorowany brylantami krzyż.

Zwieńczona gwiazdami korona Matki Bożej jest plastycznym odzwierciedleniem apokaliptycznej Niewiasty obleczonej w słońce, mającej księżyc pod stopami, na której głowie korona z gwiazd dwunastu (por. Ap 12, 1). Nie jest istotne tutaj, że gwiazd jest dziewięć. Właśnie płaska forma korony i jej ukazanie *en face*, sprawia, że możemy wyobrazić sobie pozostałe gwiazdy jako niewidoczne, znajdujące się z tyłu. Liczba dwanaście ma tutaj znaczenie symboliczne: *numerus electionis* – czyli liczba wybraństwa. Gwiazdy symbolizują myśl Bożą, według której stworzone życie koncentruje się – zgodnie z planem Bożym – na Bogu i dopełnia przeznaczenie, które wyznaczył mu Bóg. On jest niewidzialnym centrum wszystkich rzeczy. Wszelkie życie dąży do Niego i koncentruje się w Nim. Najbardziej istotna treść biblijnej symboliki gwiazd zasadza się na odniesieniu jej do Chrystusa. Prorok Moabitów, Balaam, mówi o Mesjaszu: „Widzę go, lecz jeszcze nie teraz, dostrzegam go, ale nie z bliska: wschodzi Gwiazda z Jakuba, a z Izraela podnosi się berło” (Lb 24, 17). Wizja ta jest też zapowiedzią królestwa Chrystusowego, ponieważ na Wschodzie oddawano królowi należny hołd, nazywając go „Słońcem”, „Gwiazdą” albo „Wschodem słońca” Gdy nadeszła pełnia czasu, trzem magom ze Wschodu szukającym nowo narodzonego króla żydowskiego

ukazała się niezwykła gwiazda, osobliwe i wywołane przez Boga zjawisko astronomiczne. Chrystus w Apokalipsie św. Jana nazywa siebie „Gwiazdą świecącą poranną” (Ap 22, 16). W liturgii Wielkiej Soboty Kościół śpiewa w Exultacie: „Słońce (gwiazda poranna) nie znające zachodu; Jezus Chrystus, Twój Syn Zmartwychwstały, który oświeca ludzkość swoim światłem” O wybranych mówi Pismo Święte, że będą świecić jak gwiazdy na firmamencie nieba.

Najjaśniej wśród wybranych świeci Maryja, Matka łaski Bożej, Gwiazda poranna, która poprzedza wschód Chrystusa-Słońca i wydaje Go na świat. Pewna średniowieczna sekwencja wyraża tę myśl następująco: „Nowa Gwiazdo, porodziłaś Syna: Słońce” Hymn wieczorny *Ave Maris Stella* pozdrawia Maryję jako „Gwiazdę Morza”, która wskazuje drogę i – niosąc otuchę – świeci nad falami świata. Św. Bernard z Clairvaux rozwija ten obraz w homilii na święto Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, mówiąc: „Gdy zerwą się wichry pokus, gdy wypadiesz w rafy nieszczęść, spójrz na gwiazdę, wzywaj Maryję!”

Sanktuarium jasnogórskie ciągle się rozwija, co można zauważyć we wspólnie darowanych koronach – regaliach – stanowiących widomy znak czci dla Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Są to: korony milenijne w kształcie lilii burbońskich z 1966 roku wraz sukienką stanowiące całość, korony św. Jana Pawła II z 2005 roku z napisem „*Totus Tuus*” oraz korony Wotum Narodu Polskiego z 2010 roku wraz z szatami Miłości, Wdzięczności, Cierpienia i Nadziei Narodu.

IKONOGRAFIA WIZERUNKU JASNOGÓRSKIEGO

Tytuł tego referatu dotyczy regaliów Matki Bożej czczonej w jasnogórskim Wizerunku, ale jak tutaj nie wspomnieć o samej ikonografii całego Wizerunku Matki Bożej Jasnogórskiej. Bardzo trudno przedstawić w kilku zdaniach bogate ewangeliczne przesłanie, jakie płynie z analizy ikonograficznej Wizerunku. Obraz przedstawia Maryję z Jezusem jako *Theotokos*, Bożą Rodzicielkę. Istotne są tutaj gesty rąk Świętych Postaci. Jezus, chociaż Dziecię, ukazany jest w pozie wschodniego wyobrażenia Chrystusa Pantokratora – prawa rączka wyciągnięta w geście zarówno błogosławieństwa, jak i nauczania. Chrystus jest Tym, który jest Przymierzem ludzkości z Bogiem, a świadczy o tym podtrzymywany lewą rączką kodeks. Nie jest tutaj przypadkowa liczba pięciu elementów dekoracji, nawiązująca do Pięcioksięgu Mojżesza, czyli Prawa Przymierza. Maryja wskazuje na Jezusa, niesie Go przed Sobą. Jakże aktualne są Jej słowa, które wypowiedziała do sług w Kanie Galilejskiej: „Uczyńcie wszystko, cokolwiek wam powie Mój Syn” (J 2, 5). Stylizowane lilie zdobiące Jej szatę symbolizują dziewictwo. Szlachetny

ten kwiat był dla autorów ksiąg biblijnych i Ojców Kościoła, a w konsekwencji i liturgii, podstawą wielu porównań. Prawie wszystkie nawiązują do tekstów Pieśni nad Pieśniami. Chrystus, Oblubieniec Kościoła, mówi w niej o sobie następująco: „Jam narcyz Saronu, lilia dolin” (Pnp 2, 1). Grzegorz z Nyssy, inaczej niż powszechniej znane komentarze, objaśnia następujący fragment Pieśni nad Pieśniami: „Jam miłego mego, a mój miły jest mój, on stado swoje pasie wśród lilii (Pnp 6, 3). „On jest bowiem dobrym pasterzem, który nie karmi swej trzody trawą, lecz wśród czystych lilii pasie swe owce [...]. Właściwym bowiem pożywieniem dla natury bezrozumnej jest trawa, człowiek zaś, ponieważ posiada rozum, żywi się prawdziwym słowem” W Pieśni nad Pieśniami czytamy także: „Jak lilia pośród cierni, tak przyjaciółka moja pośród dziewcząt!” (Pnp 2, 2). W Palestynie lilię faktycznie można spotkać wśród krzaków ciernistych, w których rozwija się bardzo bujnie, jak na przykład w górach Libanu. Taką lilią jest Maryja. Niepokalanie Poczęta zakwitła pośród ostów i cierni grzesznego rodzaju ludzkiego. Ona jedyna pozostała dziewicą pośród wszystkich matek. Dlatego Kościół grecki pozdrowia Ją w jednej ze swych najpiękniejszych pieśni *Hymnus Akathistos*: „Raduj się (*haire*), słodko pachnąca Lilio! Władczyni, napełnij wonią wierzących!”

W podsumowaniu zaprezentowanych rozważań można zaryzykować twierdzenie, że darowane w historii regalia – korony – niejako dopełniają Wizerunek Najświętszej Maryi Panny jako Królowej. Chociaż przesłanie teologiczne płynące z kontemplacji Wizerunku jest bogate, to jednak właśnie korony w pełni ukazują Maryję jako Królową.